

Lokale socjalne – są środki, brak chętnych?

11 października 2011

Brak lokali socjalnych to problem większości polskich gmin. Pomimo tego spada zainteresowanie możliwością pozyskiwania na ten cel funduszy z rządowego programu, koordynowanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Podczas gdy trzecie kolejne półrocze rośnie kwota dostępnych w ramach programu środków, maleje suma wnioskowanego przez samorzędy wsparcia, informuje „Portal Samorządowy”.

Aby zachęcić do składania wniosków BGK od początku 2011 roku zainicjował wprowadzanie szeregu uproszczeń w procedurach związanych z obsługą programu, dotyczących zarówno samego trybu aplikowania o wsparcie jak i obsługi umów, tak by dostępność i pracochłonność przy realizacji projektu była jak najmniejsza.

Skąd zatem malejące zainteresowania ze strony miast programem?

– Gminy muszą posiadać wkład własny i jego brak może powodować brak zainteresowania miast tym programem – mówi Marek Klikowicz, dyrektor wydziału mieszkalnictwa z urzędu miasta w Kielcach, które jeszcze nie tak dawno mocno zwracały uwagę na nierozwiązany problem mieszkań socjalnych w mieście.

– Ponadto do ubiegania się o takie wsparcie potrzebna jest kompletna dokumentacja i pozwolenie na budowę. Często zaś problem pojawia się ze zdobyciem terenu pod inwestycję, gdyż społeczeństwo nierzadko protestuje, by w ich sąsiedztwie powstawały lokale socjalne – wyjaśnia Klikowicz. – My osobiście jednak, na tyle na ile możemy, to korzystamy z tego typu dofinansowań, i taki wniosek złożyliśmy i w tym roku. Obejmuje on przebudowę i budowę nowych mieszkań na kwota to 300 tys. zł – podsumowuje.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)